

## KAPUCYNI PROWINCJI POLSKIEJ W POWSTANIU STYCZNIOWYM. STAN BADAŃ I KWESTIE DYSKUSYJNE

Roland Prejs OFMCap

Katedra Dziejów Teologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Chair of History of Theology, The John Paul II Catholic University of Lublin  
e-mail: roland@kul.pl

**Streszczenie.** Artykuł omawia udział kapucynów Prowincji Polskiej w powstaniu styczniowym, zestawiając dotychczasowe wyniki badań i krytycznie się odnosząc do niektórych z nich. Nie budzi wątpliwości udział w powstaniu w charakterze kapelanów Gerarda Filipowskiego, Agrypina Konarskiego, Jana Duklana Majewskiego, Hilariona Smugowskiego i Maksyma Tarejwy. Ponadto w różny sposób współpracowali z powstaniem, czy to dostarczając żywność i odzież, czy to przechowując dokumenty, czy zbierając pieniądze, następujący zakonnicy: Stanisław Dąbrowski, Edmund Grabski, Kolumban Kossakowski, Eufrozy Lewczuk, Kazimierz Lux, Fidelis Paszkowski, Marian Piński, Paulin Sobczyński i Pacyfik Zalewski. Zbadania wymaga natomiast zakres aktywności Wacława Nowakowskiego, w dotychczasowej literaturze przedmiotu znacznie wyolbrzymiony.

**Słowa kluczowe:** kapucyni, powstanie styczniowe

Zagadnienie stanowiące przedmiot niniejszego artykułu było już przedmiotem badań naukowych<sup>1</sup>. Wydaje się jednak, że nie powiedziano ostatniego sło-

---

<sup>1</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 684–704 (dużo materiału faktograficznego, domagającego się jednak weryfikacji i sprostowania ewidentnych pomyłek, np. w zapisie nazwisk); K. Gadacz, *Les capucins dans l'insurrection de l'an 1863/64 en Pologne*, „Collectanea Franciscana” 34(1964), s. 99–130; tenże, *Capucins polonais déportés en Russie et en Sibirie pour leur participation à l'insurrection de 1863*, w: *Miscellanea Melchior de Pobladura*, v. 2, Roma 1964, s. 455–482; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861–1864*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, red. H. Dylągowa, E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, M. Mazurek, M. Wójcik, Lublin 1976, s. 131–149 (obfity materiał, wymagający jednak weryfikacji; autorki uznały za zaangażowanych patriotycznie wszystkich zakonników którzy byli notowani przez policję carską, co nie wydaje się uzasadnione); J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1–2, Wrocław 1985–1986, passim. O udziale kapucynów w powstaniu wspomina też J. S. Pietrzak, *Księża powstańcy 1863*, Kraków 1913, jednakże ta bałamutna książka, pełna przeinaczeń i zmyśleń, nie powinna być absolutnie brana pod uwagę w badaniach naukowych.

wa, a dotychczasowe ustalenia wymagają weryfikacji w oparciu o wyniki nowych badań. Ponieważ badania te trwają i trudno przewidzieć ich ostateczne wyniki, dlatego w artykule niniejszym spróbujemy jedynie zebrać dotychczasowe ustalenia i odnieść się do nich krytycznie.

Od 1810 r. kapucyni w Księstwie Warszawskim, a później w Królestwie Polskim stanowili jedną prowincję – Prowincję Polską. W latach 1861–1864 należały do niej klasztory w Krakowie, Łądzie, Lubartowie, Lublinie, Łomży, Nowym Mieście nad Pilicą, Warszawie i Zakrocymiu<sup>2</sup>. Klasztor w Krakowie, położony w Rzeczypospolitej Krakowskiej, w związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną tego miasta-państwa, zmieniał przynależność prowincjonalną, ostatecznie jednak w chwili wybuchu powstania styczniowego znajdował się w granicach Prowincji Polskiej<sup>3</sup>. Natomiast klasztor w Łądzie pozyskany został dopiero w 1850 r.<sup>4</sup>. Do pełni obrazu dodajmy, że klasztory w zaborze austriackim stanowiły Prowincję Galicyjską, natomiast klasztory na tzw. ziemiach zabranych w zaborze rosyjskim – Prowincję Ruską. Na ziemiach zaboru pruskiego w interesującym nas okresie klasztorów kapucyńskich nie było.

W artykule zajmujemy się udziałem kapucynów Prowincji Polskiej w powstaniu styczniowym. Nie bierzemy pod uwagę zaangażowania kapucynów Prowincji Ruskiej: wymaga ono eksplorowania innych źródeł i winno być traktowane jako osobne zagadnienie szczegółowe, choć mieszczące się w szeroko rozumianej patriotycznej aktywności duchowieństwa polskiego. Zupełnie inne warunki panujące w zaborze austriackim sprawiły, że kapucyni Prowincji Galicyjskiej bezpośrednio w powstaniu styczniowym udziału nie brali, czynnie natomiast uczestniczyli w pomocy świadczonej byłym powstańcom już po upadku powstania<sup>5</sup>.

Zaangażowanie w bezpośredni udział w powstaniu mogło dotyczyć tylko – zdawałoby się – zakonników z klasztorów w Warszawie, Lublinie i ewentualnie w Łomży, pozostałe bowiem klasztory, położone w niewielkich ośrodkach, często peryferyjnych, nie stwarzały po temu możliwości. Rzeczywistość okazała się inna: obok mieszkańców klasztoru warszawskiego i lubelskiego aktywnością wykazali się zakonnicy w Łądu, Lubartowa czy Zakrocymia. Żaden z klasztorów kapucyńskich nie pozostał na uboczu wydarzeń lat 1863–1864, choć oczywiście wkład poszczególnych zakonników w te wydarzenia był różny, biorąc pod uwagę nie tylko osobisty stosunek do walk zbrojnych, ale też takie czynniki,

<sup>2</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów w XIX wieku (1795–1864)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 4, cz. 1, Lublin 1987, s. 5–209.

<sup>3</sup> K. Gadacz, *Appartenance juridique du couvent de Cracovie dans la zone autrichienne du partage de la Pologne 1847–1865*, „Collectanea Franciscana” 36(1966), s. 87–110.

<sup>4</sup> M. Dziuba, *Kapucyni w Łądzie nad Wartą (1850–1864)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 4, cz. 1, Lublin 1987, s. 211–270.

<sup>5</sup> Na problem ten zwróciłem uwagę, choć tylko w zarysie, w artykule: *Działalność patriotyczna kapucynów krakowskich (1768–1945)*, w: *Trzysta lat kapucynów w Krakowie 1695–1995. Księga pamiątkowa*, red. J. Marecki, Kraków 1997, s. 145–158.

jak wiek, stan zdrowia czy funkcje pełnione w zakonie, które sprzyjały bądź przeszkadzały zajęciom na polu narodowym.

Dwóch kapelanów powstańczych z grona kapucynów zostało skazanych na karę śmierci: o. Agrypin Konarski i o. Maksym Tarejwo. Drogi ich pójścia do powstania były odmienne. Konarski był człowiekiem „niespokojnego ducha”: od lat miał problemy z dyscypliną klasztorną, nadużywał alkoholu, kilkakrotnie to uciekał z klasztoru, to chciał się przenieść do Prowincji Galicyjskiej, to znów wybierał się na misje, ale nigdzie nie zdołał dłużej zagrać miejsca. Do powstania przystał z początkiem 1863 r. Był kolejno kapelanem w obozie Mariana Langiewicza, następnie w oddziale Dionizego Czachowskiego i w oddziale Kononowicza, odznaczając się odwagą i aktywnością, niekiedy wręcz brawurą. Ujęty przez Moskali z początkiem czerwca 1863 r., został osadzony w warszawskiej Cytadeli i skazany przez sąd wojskowy na karę śmierci. Wyrok, zatwierdzony przez Namiestnika Królestwa Polskiego, wykonano 12 czerwca 1863. Fakt, że kapłana skazano na karę śmierci bez uprzednich kar kanonicznych wymierzonych przez sąd kościelny, spowodował ostry protest abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego skierowany do Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>6</sup>.

Tarejwo od 1862 r. przebywał w klasztorze w Łądzie. Peryferyjne położenie tej miejscowości, a zarazem obszerne zabudowania pocysterskie zajmowane przez kapucynów czyniły ten klasztor pierwszorzędnym miejscem na magazyn broni i środków opatrunkowych, skrzynkę kurierską i bazę dla oddziałów powstańczych. Tarejwo był kapelanem w oddziale Edmunda Taczanowskiego, nadto – prawdopodobnie za wiedzą przełożonych – wykorzystywał klasztor w Łądzie do wspomnianych wyżej celów. Do udziału w powstaniu zwerbował okolicznych chłopów, wśród których cieszył się ogromnym autorytetem. Zajmował się nadto przerzutem broni zza kordonu pruskiego. Długi czas wymykał się żandarmerii rosyjskiej, mając zresztą świetnie przygotowane kryjówki zarówno w samym klasztorze, jak i w okolicy: pomiędzy 9 marca 1863 a 5 kwietnia 1864 w klasztorze przeprowadzono 25 rewizji, z których żadna nie przyniosła rezultatu. Ujęty został dopiero wskutek zdrady służącego klasztorowego, człowieka podobno znanego ze skłonności do alkoholu. Aresztowanie nastąpiło 5 kwietnia 1864, a sąd wojskowy skazał Tarejwę na karę śmierci przez powie-

<sup>6</sup> Literaturę dotyczącą Konarskiego zestawiają E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 137 i J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 592–593. Zakonnik nie doczekał się opracowania biograficznego, oprócz biogramu w *Polskim Słowniku Biograficznym* (K. Gadacz, *Konarski Piotr Paweł, imię zakonne Agrypin*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967–1968, s. 450–452. O echem powieszenia Konarskiego wśród duchowieństwa Lubelszczyzny zob.: E. Niebelski, *Nieprzejednani wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin 2008, s. 244–245.

zenie. Wyrok wykonano publicznie w Koninie 19 lipca 1864<sup>7</sup>. Jednocześnie aresztowano wszystkich zakonników klasztoru w Łądzie, z których dwóch tylko zwolniono jako obcych poddanych (jeden austriacki, drugi pruski), pozostałych zaś zesłano na Syberię<sup>8</sup>.

Do powstania zaciągnęła się pewna liczba kleryków i niemal wszyscy nowicjusze. Dwoch z nich poniosło śmierć w walce. Anzelm Radziszewski, który walczył w oddziale Marcina Borelowskiego, zginął 24 marca 1863 w bitwie pod Krasnobrodem (Lubelszczyzna), natomiast Dominik Orłowski należał do oddziału Grekowicza, a poważnie ranny podczas bitwy pod Szklarami (Kielecczyzna) 5 kwietnia 1863, został przewieziony do szpitala polowego w Krakowie, gdzie zmarł 26 kwietnia 1863. Mimo odstępów czasu pomiędzy bitwą a zgonem należy uznać go za poległego w bitwie. Być może walczyli i zginęli także inni klerycy kapucyńscy, a raczej byli klerycy, którym w czasie pobytu w oddziale wygasły czasowe śluby zakonne i stąd w źródłach zakonnych nie zostali odnotowani, ale ustalenie takich wypadków jest raczej niemożliwe. Przykładem może być osoba niejakiego brata Pafnucego, rzekomo kwestara z klasztoru w Zakroczymiu, walczącego w oddziale ks. Stanisława Brzóska. Źródła zakonne nie wymieniają zakonnika o takim imieniu, stąd piszący te słowa wnioskował, że postać jest wytworem fantazji, zwłaszcza że pojawia się na kartach zbeletryzowanego przekazu – powieści *Kryjaki* pióra Marii Jehanne-Wielopolskiej<sup>9</sup>. Badania Eugeniusza Niebelskiego prowadzą do wniosku, że był to pseudonim ekskapucyna, Antoniego (imię zakonne Mikołaj) Szwagierka, który około 1860 r. opuścił zakon<sup>10</sup>.

Daleka od wyświeślenia jest rola br. Wacława Nowakowskiego, w czasie powstania kleryka, później zesłańca na Syberię, wreszcie zakonnika Prowincji Galicyjskiej. W tej ostatniej Nowakowski osiadł po opuszczeniu Rosji, przyjął święcenia kapłańskie i stał się znanym pisarzem religijnym<sup>11</sup>. W literaturze przedmiotu pojawiają się twierdzenia, jakoby zorganizował na Kijowszczyźnie oddział powstańczy, walczył w oddziale Mariana Langiewicza, był naczelnikiem cywilnym miasta Lublina, a w lubelskim klasztorze kapucynów funkcjonowały

<sup>7</sup> Literaturę dotyczącą Tarejwy zestawiają E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 148 i J. L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 361–363. Najnowsze opracowanie, choć o charakterze raczej popularnym: K. Dobrecki, *Emisariusz*, wyd. 3 uzup., Konin 2004.

<sup>8</sup> M. Dziuba, dz. cyt., s. 258–264.

<sup>9</sup> R. Prejs, *Kapucyni Prowincji Polskiej po kasacie 1864 r. Losy – postawy*, „Studia Franciszkańskie” 8(1997), s. 288, przypis 31.

<sup>10</sup> E. Niebelski, *Nieprzejednani...*, s. 274.

<sup>11</sup> Na temat jego osoby istnieje obfita literatura. Zob.: R. Prejs, *Kapucyn Wacław Nowakowski – sybirak i historyk zesłańczych losów katolickiego duchowieństwa*, w: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin – Warszawa 2008, s. 283–294; tenże, *Wacław Nowakowski, kapucyn, jako historyk*, w: *Tempus est optimus magister vitae. Prace dedykowane Ojcu Profesorowi Wiesławowi Franciszkowi Murawcowi OFM*, red. A. K. Sitnik, [Kraków] 2010, s. 167–179. W obu artykułach wskazana wcześniejsza literatura.

archiwum powstańcze, tajna drukarnia i magazyn broni. Wydaje się to mało prawdopodobne: gdyby rzeczywiście Nowakowski tak głęboko tkwił w strukturach władz powstańczych, śledztwo po jego aresztowaniu objęłoby szerokie kręgi lubelskiego duchowieństwa, tymczasem nic takiego nie nastąpiło<sup>12</sup>. Jak pogodzić tak rozległą aktywność z faktem, że Nowakowski w tym czasie normalnie odbywał studia filozoficzno-teologiczne, a dokumentach zakonnych nie ma wzmianki, by studia przerwał, a tym bardziej, by opuścił zakon. Wreszcie sam Nowakowski, dość szczegółowo (choć ostrożnie, by nikogo nie zdekonspirować) relacjonując okoliczności swego aresztowania i pobytu w więzieniu (więziony był w tzw. koszarach świętokrzyskich, dziś gmach KUL), pisze, że syn znajomej kobiety przynosił mu do więzienia wiktuały i umożliwiał tą drogą kontakt ze współbraćmi zakonnymi w klasztorze. Wątpliwe, aby tak znaczny więzień, jak naczelnik cywilny miasta, mógł swobodnie kontaktować się z ludźmi z zewnątrz. Wreszcie gdy chodzi o karę śmierci, na którą br. Wacław miał być skazany, on sam wspomina, że strażnik więzienny pewnego dnia przyniósł do jego celi dwie zapalone świece, co miało być zapowiedzią egzekucji, ale za chwilę przyszedł ponownie, zabrał świece i przeprosił, że zaszła pomyłka. Nie wydaje się zatem, by Nowakowskiego rzeczywiście skazano na karę śmierci<sup>13</sup>. Jednakże fakt zesłania (Nowakowski był skazany na tzw. *posielenie*) każe wnioskować, że br. Wacław w jakiś sposób był zaangażowany w powstanie. Najbardziej prawdopodobne na obecnym etapie badań wydaje się, że był emisariuszem, przewożącym dokumenty, rozkazy i pośredniczącym w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy różnymi strukturami powstańczymi. To tłumaczy również, dlaczego podczas rewizji w lubelskim klasztorze kapucynów żandarmeria znalazła w celi br. Wacława „papiery”, nic się jednak nie wspomina o drukarni czy magazynie broni. Takie zaangażowanie Nowakowskiego jest o tyle uzasadnione, że już przed wstąpieniem do zakonu był on zaangażowany w działalność kółek patriotycznych, miał też wielu znajomych w Warszawie z lat studiów i pracy zawodowej<sup>14</sup>.

Nie oceniamy w tym miejscu, czy rzeczywiście wszyscy mieszkańcy klasztoru w Łądzie wspierali działalność patriotyczną o. Maksyma Tarejwy, ani nawet, czy byli w szczególności wtajemniczeni w działania współbrata zakonnego. Musimy wszakże przyjąć, że o zaangażowaniu Tarejwy wiedzieli przynajmniej

<sup>12</sup> Zauważył to już E. Niebelski, *Nieprzejeđnani...*, s. 170–171, przypis 189.

<sup>13</sup> Powyższe szczegóły, zrelacjonowane przez Nowakowskiego, zawarł [F. Janocha], *Krótki życiorys o. Wacława Nowakowskiego kapucyna (Edwarda z Sulgostowa) skreślił [...]*, Kraków 1903, s. 17. Nowakowski po latach wspominał, że żandarmi carscy przy aresztowaniu rozpoznawali w nim człowieka, który w Kijowie sformował oddział powstańczy, ale nie ustosunkował się do tego, czy była to prawda, czy też żandarmi wzięli go za kogo innego.

<sup>14</sup> R. Prejs, *O. Wacław Nowakowski. Okres warszawski i syberyjski*, „Studia Laurentiana” 4(2004), nr 1 s. 5–23; tenże, *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Poznań 2004, s. 254–255 (tu za starszą literaturą uznałem, że był skazany na karę śmierci, czego nie da się potwierdzić).

ogólnie gwardian Emilian Ołtarzewski i wikary Eugeniusz Nowakowski, czyli zakonnicy pełniący w klasztorze funkcje przełożonych. Niezależnie od tego, jakie było ich osobiste ustosunkowanie się do aktywności patriotycznej współbrata, musieli wiedzieć, co dzieje się w klasztorze, a czego zresztą nie dało się ukryć. Odnotujemy, że na Syberię zostali zesłani wówczas: ojcowie Emilian Ołtarzewski, Eugeniusz Nienalowski, Bazyl Lasota i Cyriak Słotwiński, oraz bracia Karol Chodkiewicz, Aleksy Fijałkowski i Konrad Perzyński<sup>15</sup>.

Kapelanami powstańczymi byli o. Jan Duklan Majewski i o. Hilarion Smugowski. Majewski z klasztoru w Nowym Mieście nad Pilicą udał się w lutym 1863 r. do powstania. Zaangażowanie jego było wielorakie: przewoził jako emisariusz broń i rozkazy Rządu Narodowego, był też kapelanem w oddziałach walczących w Kieleckiem. Podczas jednej z wypraw kurierskich został zatrzymany przez Moskali. Uniknął osadzenia w więzieniu dzięki fortelowi – upił żołnierzy i zdołał uciec. Schronił się w Krakowie, a następnie wyjechał do Bawarii, wreszcie do Paryża, gdzie zapisał się do Stowarzyszenia Kapłanów Polskich. Ponieważ w klasztorze w Nowym Mieście przechowywał broszury i dokumenty powstańcze, okreśną drogą powiadomił ówczesnego przełożonego, o. Leandra Lenziana, o kompromitujących materiałach, które dzięki temu zostały usunięte, a klasztor ominęły represje<sup>16</sup>. Smugowski do powstania udał się z klasztoru w Lubartowie w styczniu lub lutym 1863 r. i sprawował obowiązki duszpasterskie w oddziale Szlaskiego. Fakt pełnienia przez niego obowiązków kapelana zidentyfikował o. Florian Duchniewski. W sierpniu 1863 r. Smugowski przybył do Galicji i starał się o formalne przyjęcie do tamtejszej prowincji kapucynów. Ponieważ starania te nie przyniosły rezultatu, udał się do Monachium<sup>17</sup>.

Jakieś pomocnicze funkcje kapelańskie pełnił br. Gerard Filipowski, subdiakon. Wiemy o jego obecności w oddziałach Bończy i Ujazdowskiego. Aresztowany w grudniu 1863 r., a w czerwcu 1864 r. został zesłany na Syberię. Otrzymał później święcenia kapłańskie w diecezji tyraspolskiej, ale nie cieszył się dobrą opinią z powodu uzależnienia od alkoholu<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Wymieniają ich E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 131–149. Niestety, nie ustrzegły się pomyłek, np. że o. Eugeniusz Nienalowski po powrocie z zesłania syberyjskiego przebywał w klasztorze w Łomży, gdy faktycznie przebywał w rodzinnej miejscowości – Kempistem Borowem. Ponadto poszczególne biogramy: J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1–2, passim; R. Prejs, *Słownik*, s. 229–273; E. Niebelski, *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011, s. 298–357.

<sup>16</sup> J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 30–31; R. Prejs, *Słownik*, s. 250–251. Miejsce kapelańskiej posługi Majewskiego ustalił E. Niebelski, *Nieprzejednani...*, s. 257.

<sup>17</sup> F.J. Duchniewski, *Polska Prowincja*, s. 76; R. Prejs, *Słownik*, s. 265. J. L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 296 nic nie wie o jego aktywności powstańczej, podobnie E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 147. Sąd tych ostatnich autorek, że został skazany na zesłanie na Syberię, nie da się utrzymać.

<sup>18</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 134; F.J. Duchniewski, *Polska Prowincja*, s. 76; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 419; R. Prejs, *Słownik*, s. 235–236.

Pewna grupa kapucynów w różny sposób współpracowała z powstaniem. Są to: o. Stanisław Dąbrowski, o. Edmund Grabski, o. Kolumban Kossakowski, o. Eufrozy Lewczuk, br. Kazimierz Lux, o. Fidelis Paszkowski, o. Marian Piński, br. Paulin Sobczyński i br. Pacyfik Zalewski. Dąbrowski, przebywając w klasztorze w Łądzie, dostarczał powstańcom żywność i odzież oraz udzielał pomocy materialnej. Aresztowany w listopadzie 1863 r., został zesłany na tzw. *posielenie*. Los jego był stosunkowo znośny, bo normalnie spełniał funkcje kapłańskie, a współbracia z klasztoru w Nowym Mieście dosyłali mu intencje mszalne<sup>19</sup>. Grabski był agentem Rządu Narodowego, zbierającym podatki i nawołującym do udziału w powstaniu. Podczas rewizji w klasztorze w Zakroczymiu znaleziono w jego celi druki Rządu Narodowego, ale nie wiadomo, czy zajmował się kolportażem, czy przechowywał pojedyncze egzemplarze. Został skazany 18 lipca 1864 na zesłanie<sup>20</sup>. Kossakowski był oskarżony o wygłoszenie 28 lipca 1863 kazania patriotycznego w kościele więziennym w Lublinie (dziś kościół na zamku Lubelskim), ale kara zesłania, na jaką został skazany 16 września 1863, każe przypuszczać, że jego „przewinienia” były większe, choć dziś trudno ustalić jakie<sup>21</sup>. Lewczuk dostarczał powstańcom żywność, ale represji uniknął dlatego, że podjął się wobec władz carskich roli denuncjatora współbraci zakonnych<sup>22</sup>. Lux współpracował z Lewczukiem w przewożeniu żywności dla oddziałów powstańczych. Nie stwierdzono, by był represjonowany. Być może władze carskie uznały, że jako brat zakonny, kwestarz, wypełniał polecenia Lewczuka i po prostu nie wiedział, co i dla kogo przewozi<sup>23</sup>. Paszkowski, przebywając w 1863 r. w klasztorze w Lubartowie, gdzie mieścił się nowicjat, namawiał nowicjuszy, by udali się do powstania. Uchodził za jednego z najbardziej aktywnych działaczy patriotycznych na Lubelszczyźnie, ale udzielał się przede wszystkim jako kaznodzieja, organizator nabożeństw o wydźwięku narodowym oraz jako werbujący do oddziałów powstańczych<sup>24</sup>. Piński, zakonnik klasztoru w Zakroczymiu, namawiał wieśniaków do udziału w powstaniu. Ponadto podczas rewizji w klasztorze znaleziono u niego pieczęć z napisem „Rząd Narodowy – Naczelnik miasta Zakroczymia”. Nie ma jednak śladów, aby rzeczywiście

<sup>19</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 133; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 375–376; R. Prejs, *Słownik*, s. 233–234.

<sup>20</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 134–135; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 466–467; R. Prejs, *Słownik*, s. 238.

<sup>21</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 137; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 604; R. Prejs, *Słownik*, s. 243.

<sup>22</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 140 (zmarł nie na Jasnej Górze, jak chcą autorki, lecz w Częstochowie); J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 699–700 (bezzasadnie uznany za gorliwego patriotę); R. Prejs, *Zapomniana książeczka i jej autor. Przyczynek do dziejów piśmiennictwa religijnego w Polsce XIX/XX w.*, „Studia Franciszkańskie” 6(1994), s. 249–257.

<sup>23</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 140; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 707; R. Prejs, *Słownik*, s. 249.

<sup>24</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 143; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 155–156; R. Prejs, *Słownik*, s. 257.

pełnił funkcję naczelnika. Może wspomnianą pieczęć jedynie przechowywał lub miał doręczyć wskazanej osobie? To jednak wystarczyło, aby został skazany na katorgę syberyjską<sup>25</sup>. Sobczyński był aresztowany za czynną pomoc powstańcom, ale nie wiemy, na czym konkretnie ona polegała. Ponieważ był kwesterem klasztoru w Łomży, mógł przewozić przy okazji broń, dokumenty i rozkazy władz powstańczych. Po pozbawieniu wszystkich praw stanu został skazany na pobyt na Syberii<sup>26</sup>. Podobnie rzecz ma się z Zalewskim. Był oskarżony o wspieranie powstania, ale szczegółów nie znamy. On także został zesłany na Syberię<sup>27</sup>.

W literaturze zalicza się niekiedy do zaangażowanych już nie w powstanie, ale w działalność patriotyczną lat 1860–1864 takich kapucynów, jak Oktawian Bielawski, Innocenty Bieliński, Modest Brzozowski, Leon Doliński, Klemens Fuks, Świętosław Gwizdalewicz, Krescenty Haszyc, Faustyn Jarzębiński, Adaukt Kalinowski, Józef Kamiński, Ksawery Kralczyński, Leander Lenzian, Bronisław Lewandowski, Maurycy Lewiński, Askaniusz Łysakowski, Teobald Maliszewski, Cyprian Michałowski, Telesfor Nowiński, Wilhelm Pasiuta, Tertulian Perkowski, Leon Przyłuski, Stefan Rembiszewski, Bonawentura Rewrowski, Józef Rosset, Feliks Sadowski, Anicet Sierakowski, Emanuel Słowikowski, Felicysym Szymanowski i Alfons Świerczyński. Nie przecząc, że mogli być czasowo aresztowani i poddani śledztwu, uważamy, że sam fakt, iż znaleźli się w orbicie zainteresowania carskiej policji, nie przesądza jeszcze o ich aktywności patriotycznej.

O. Krescenty Haszyc zapadł później na chorobę psychiczną i jego działalność, nieskoordynowana i chaotyczna, mogła wynikać właśnie z jej pierwszych, bardzo jeszcze nieznaczących symptomów<sup>28</sup>. Adaukta Kalinowskiego trudno zaliczyć do zakonników, skoro na początku powstania samowolnie opuścił klasztor, zaciągając się prawdopodobnie do jakiegoś oddziału, ale jego związki z zakonem zostały od tego czasu definitywnie zerwane, choć formalnie był nadal zakonnikiem<sup>29</sup>. Lenzian, pozostający w bliskich kontaktach z rodziną Siedlickich, mógł w ich domu spotykać się z powstańcami czy sympatykami powstania, może nie wiedząc, z kim ma do czynienia. Oczywiście dla carskiej policji wystarczyło to, aby mieć na niego baczenie<sup>30</sup>. Teobalda Maliszewskiego trzeba

<sup>25</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 144; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 173–174; R. Prejs, *Słownik*, s. 259.

<sup>26</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 147; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 297; R. Prejs, *Słownik*, s. 265.

<sup>27</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 149; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 460; R. Prejs, *Słownik*, s. 273.

<sup>28</sup> R. Prejs, *O. Krescenty Haszyc OFM Cap i sprawa Woźnik*, w: *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach. Dzieje – ludzie – budowle*, red. P. Klint, A. Pańczak, Woźniki 2011, s. 86–87.

<sup>29</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 136; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 540; R. Prejs, *Słownik*, s. 241.

<sup>30</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 139; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 1, s. 675–677; R. Prejs, *Słownik*, s. 246–247.



raczej uznać za „niespokojnego ducha”: klasztor w Zakrocymiu opuścił już w 1857 r., a więc za wcześniej w jego wypadku na jakiegokolwiek zaangażowanie powstańcze<sup>31</sup>. Telesfor Nowiński był aresztowany z powodu braku ważnego paszportu<sup>32</sup>. Wilhelm Pasiuta, pozostawiony po kasacie klasztorów w 1864 r. jako zarządca kościoła pokapucyńskiego w Warszawie, wbrew zarządzeniom władz państwowych wywoził do Zakrocymia pozostawione w Warszawie przez współbraci rzeczy klasztorne i za to był aresztowany<sup>33</sup>. O zaangażowaniu Leona Przyłuskiego nie mamy żadnych danych, a powtarzana w literaturze informacja, jakoby władze państwowe nakazały mu karne zamieszkanie w klasztorze w Zakrocymiu, jest nieprawdziwa<sup>34</sup>. Pozostałych trzeba uznać za mających sporadyczne kontakty z powstaniem, czego chyba nikt nie mógł wówczas uniknąć.

Żadną natomiast miarą nie można uważać za emisariusza politycznego czy działacza patriotycznego Aleksandra Kwaśniewskiego. Burzliwa jego przeszłość, podobnie jak powrót do klasztoru w Łomży w 1877 r., każą mniemać, że był to klasyczny przykład zakonnika niesubordynowanego, często bez powodu zmieniającego miejsce pobytu. Generał-gubernator warszawski, przedstawiając w 1877 r. carowi podanie Kwaśniewskiego o zgodę na zamieszkanie w Królestwie Polskim i w klasztorze w Łomży, wyraźnie stwierdził, że na zakonniku tym nie ciążyą żadne podejrzenia o działalność polityczną<sup>35</sup>.

\* \* \*

Statystyczne zestawienie zakonników zaangażowanych w powstanie styczniowe, czy w ogóle w działalność patriotyczną lat 1861–1864, nie jest jeszcze pełnym miernikiem ani aktywności, ani patriotycznego nastawienia w zakonie. Niemniej sumując powyższe dane, stwierdzamy, że pięciu kapucynów możemy uznać za kapelanów powstania styczniowego, dalszych dziewięciu za wspomagających powstanie w inny sposób. Łącznie za zaangażowanych uznajemy zatem czternastu zakonników. Jeżeli przyjmiemy, że w Prowincji Polskiej było 126 zakonników<sup>36</sup>, zaangażowanych było w przybliżeniu 11,1%.

<sup>31</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 141; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 38.

<sup>32</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 142; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 128; R. Prejs, *Słownik*, s. 255.

<sup>33</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 143; J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 154–155; R. Prejs, *Słownik*, s. 256–257.

<sup>34</sup> Pierwszy podał ją, nie wiadomo, na podstawie jakich źródeł, P. Kubicki, dz. cyt., s. 702–703. Za Kubickim powtórzyły ją E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 144–145 oraz J.L. Gadacz, *Słownik*, t. 2, s. 205. Zob. też R. Prejs, *Słownik*, s. 260.

<sup>35</sup> R. Prejs, *Klasztory franciszkańskie w diecezji sejneńskiej po kasacie 1864 roku*, „Studia Franciszkańskie” 14(2004), s. 301.

<sup>36</sup> Tak oblicza stan personalny P. P. Gach, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914*, Lublin 1999, s. 485. E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 131 wyliczają stan Prowincji Polskiej na 119 za-

Osobnych badań wymaga zaangażowanie kapucynów w tzw. rewolucję moralną, zwłaszcza głoszenie kazań o treści patriotycznej. Zakonnik, który jako kaznodzieja mógł głosić tego rodzaju nauki, nie musiał zarazem aktywnie wspierać powstania, z różnych zresztą powodów. Ponadto bieg czasu nie wyklucza, że niektórzy aktywni kaznodzieje z 1861 r. w 1863 r. mogli już nie żyć. Powstaje wreszcie pytanie, co uważać za kazanie o treści patriotycznej: czy tylko to, któremu kaznodzieja świadomie nadał taką treść, czy także to, które tak zostało odebrane przez słuchaczy, choć mówca nie musiał mieć takich intencji<sup>37</sup>.

CAPUCHIN FRIARS OF THE POLISH PROVINCE IN THE JANUARY INSURRECTION.  
STATE OF RESEARCH AND DISPUTABLE ISSUES

**Abstract.** The article discusses the participation of Capuchin friars of the Polish Province in the January insurrection. It presents the research results obtained so far and refers to some of the them in a critical manner. No doubts arise as to the participation of Gerard Filipowski, Agrypin Konarski, Jan Duklan Majewski, Hilarion Smugowski and Maksym Tarejw as chaplains. Besides the following monks supported the insurrection by providing food and clothes, keeping documents or collecting money: Stanisław Dąbrowski, Edmund Grabski, Kolumban Kossakowski, Eufrozy Lewczuk, Kazimierz Lux, Fidelis Paszkowski, Marian Piński, Paulin Sobczyński and Pacyfik Zalewski. The scope of Waclaw Nowakowski's activity needs to be studied as in the existing literature it has been considerably exaggerated.

**Key words:** Capuchin friars, January Insurrection

---

konników, ale nie biorą pod uwagę klasztoru w Krakowie. Dokładna liczba trudna jest do uchwycenia, jako że była zmienna (zgony, wstąpienia nowych kandydatów, odejścia).

<sup>37</sup> Przykładem takiego właśnie interpretowania kazania może być relacja Juliana Bartoszewicza o kazaniu o. Albina Konwerskiego: „Słuchałem i łzy miałem w oczach. [...] Mówił z natchnieniem, rozczulał. [...] W jego kazaniu przeświecała miłość ojczyzny, czysty patriotyzm. Budził z grobu przeszłość, prowadził nas między mogiły pobożnych pradziadów. [...]” – cyt. za: M. Budziarek, *Kapucyni w Lublinie. Dzieje klasztoru w latach 1721–1864*, Warszawa – Lublin 1996, s. 187. Z tekstu nie sposób się dowiedzieć, o czym mówił kaznodzieja – poznajemy tylko odczucia słuchacza.